Nr. 248 Kraków, Sroda dnia 31 Października 1883. Rok III.

GAZETA KRAKOWSKA

Prenumeratę i inseraty przyjmują:

Administracya „Gazety Krakowskiej,“ tudzież Agencye:

W Krakowie: Jan Fischer, „Pałac Spiski,“ p. Nowakowska, Sukiennice Nr 29., W. Kukliński w hali Sukiennic Nr. 5. — W Rynku głównym p. A. Grigar, Główna trafika, skład papieru p. R. Ludwińskiego. Ul. Szewska: p. Fr. Pobudkiewicz. Ulica Grodzka: p. J. Bajer. Na Stradomiu księgarnia p. Fiszera i S. Herzoga.

We Lwowie: księgarnia Polska, Plac Halicki, 14.

[redacted]yjątkiem niedziel i świąt.

[redacted]oniczej pod Nrem 16 na pierwszem piętrze.

[redacted]ankowanych listów nieprzyjmujemy.

Warunki prenumeraty:

W Krakowie: rocznie 12 złr. półrocznie 6 złr., kwartalnie 3 złr., miesięcznie 1 złr.

W Galicyi i całej monarchii austro-węg.: rocznie 16 złr., półrocznie 8 złr., kwartalnie 4 złr., miesięcznie 1 złr. 35 ct.

W innych krajach: rocznie 48 fr., (40 marek), półrocznie 24 fr., (20 mrk.), kwartalnie 12 fr., (10 mrk.), miesięcznie 4 fr. (3 mrk. 50 fen.)

Pojedynczy numer 6 cent., z przesyłką pocztową 8 cnt.

Inseraty 6 cent. od wiersza drobnym drukiem (petitem).

Reklamacyje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocz.

Kraków, dnia 30 października.

Główny cel austryacko-rosyjskiej wojny w przyszłości.

II. *)

Polityczny powód wojny wywiera wpływ na jej pierwiastkowy ogólny cel i na jej dalsze prowadzenie. Przed każdą więc wojną najpierwszą, najważniejszą i najwięcej stanowczą rzeczą jest osądzić, jakiego rodzaju jest wojna, którą się przedsiębierze co do natury powodów i stosunków, które ją sprowadziły. Momenta te trzeba objąć myślą i rozważyć tak ze swojej jak i nieprzyjacielskiej strony, aby poznać środki, które na wojnę wywołać należy; trzeba w tym celu wziąść pod uwagę siły i stosunki własnego i nieprzyjacielskiego państwa, charakter i zdolność jego rządu i narodu, podobnież to oboje ze swej strony; nakoniec trzeba wziąść pod uwagę polityczne stosunki mocarstw postronnych i skutek, jaki na nie ta wojna wywrzeć może. Do dobrego rozważenia i porównania tych zawikłanych przedmiotów zwykła uczoność nie jest dostateczną; potrzeba na to — jak słusznie powiedział jenerał Clausewitz — promienia ge-

[redacted]

równouprawnien[redacted] i religij, tudzież autonom[redacted] indywidualności, byłyby o wiele zd[redacted] sze do roli wytworzenia dla małych niewykształconych ludów wschodnich lepszej przyszłości, niż im dać może Rosya despotyczna, uznająca jedną tylko narodowość i religię państwową.

Atoli rzecz się ma w rzeczywistości inaczej, Rosya nie da się prześcignąć nikomu w łudzeniu, agitacyi i wytwarzaniu sobie wszędzie partyj. Na dowód tego wskazuje autor nawet pielgrzymkę Czechów do Moskwy w roku 1867, tudzież tendencye partyi świętojurskiej w Galicyi, a wreszcie wskazuje partyę, którą Rosya umiała sobie utworzyć nawet w Turcyi. W dalszym ciągu swojego wywodu wykazuje autor z historyą w ręku zdobycze, jakie Rosya uczyniła na Wschodzie, tudzież sposób, w jaki je czyniła. Przez okupacyę Bośni i Hercegowiny stwierdziła Austrya swoją decyzyę, że nie chce opuszczać Wschodu; straty jednak i ofiary, jakie tu Austrya poniosła, wskazują najlepiej, z jakiemi kosztami połączonymby tu był dalszy antagonizm z Rosyą, gdyby Austro-Węgry szukać miały ostatecznego rozstrzygnięcia tego antagonizmu na półwyspie bałkańskim. To też autor, podniósłszy sprzeczności jakie zachodzą pomiędzy polityką Rosyi i Austro-Węgier, wykazawszy jak dalece interesa ich wzajemnie na Wschodzie się krzyżują, mniema, że walka z Rosyą, a do niej musi przyjść, odegrać się musi, na szczęście Austro-Węgier, nie na półwyspie bałkańskim. „Do pokonania Rosyi nie wystarczy — jak świadczy Krymska wojna — zniszczyć jej armię. Państwo, które liczy przeszło sto milionów mieszkańców, może się łatwo dźwignąć z każdej klęski. Ażeby trwałe wywalczyć następstwa, trzeba odkryć słabą jej stronę i na tę uderzyć. Słabą stroną Rosyi jest kwestya polska, co dla Austro-Węgier jest o tyle korzystne, że kraje polsko-rosyjskie będą teatrem wojny, na którym walka musi być rozstrzygniętą. Skoro Rosya będzie tu pobitą i sprawa polska ostatecznie rozstrzygniętą, cały Wschód dostanie się tym samym w bezpośrednią sferę potęgi Austro-Węgier“.

W dalszym ciągu swojej interesującej rozprawy podnosi autor, jak wielki błąd popełnił Napoleon, którego potem na wyspie św. Heleny żałował, że w r. 1812 nie podniósł sprawy polskiej. Gdyby to był uczynił, natenczas zaczepne jego działanie miałoby ściśle określony i bliżej niż Moskwa położony przedmiot działania, mianowicie kraje polskie po brzegi Dźwiny i Dniepru. Każdy ruch naprzód byłby tu już połączony z dodatnią korzyścią, a zdobycie nawet części kraju, któryby Rosya stanowczo straciła, byłoby dla niej stratą a dla atakującego wzmożeniem jego sił. Przy tak zakreślonym celu nie byłaby potrzebną owa nerwowa szybkość operacyi, jaką Napoleon zdobywał sobie w środkowej Europie zwycięzkie laury, ale w Rosyi doznał klęski. Nie stoczywszy żadnej większej bitwy, stracił Napoleon w przeciągu 7 tygodni około 140,000 ludzi i dotarł do Smoleńska d. 18 sierpnia 1812 r. z $^2/_3$ częściami tych sił z jakiemi d. 23 czerwca przekroczył Niemen. Straty te powstały nie tyle z powodu złego zaopatrywania wojska, ile z wycieńczenia jego sił w marszach na olbrzymich, złemi komunikacyami zaopatrzonych przestrzeniach. Tu sprawdziło się — zdaniem autora — przysłowie: „*festina lente!*“.

Nie będziemy się wdawali za autorem w krytykę tej nieszczęśliwej kampanii Napoleona, pragniemy tylko rozebrać wnioski, jakie z niej autor wyprowadza. Owóż najprzód utrzymuje autor, że gdy główny błąd operacyi Napoleona okazał się w tem, że zaczepne swoje działanie roztoczył poza Smoleńsk; należy w przyszłej kampanii nie przekraczać tej wysokości, lecz zdobywszy ziemie polskie, zostające pod panowaniem Rosyi, ustanowić nową podstawę operacyjną nad Dnieprem i z niej rozpocząć nową kampanię.

*) Obacz Nr. 248 „Gaz. Krak.“.

Odcinek „Gaz. Krak.“ z d. 30 paźdz. 1883.

Między nimi nic nie było...

Akwarelę piórem M. G. Saphira odszkicował TAD. Z—z.

Alfred do Teodora.

Baden.

Może masz i słuszność. Pozwól jednak, bym się zatrzymał tu jeszcze parę tygodni, mimo późnej jesieni. Spokój i cisza do małego miasteczka a równocześnie i do mego serca wracają teraz dopiero, gdy kąpielowi goście powoli odjeżdżają a ja coraz wolniejszym się staję od spotykania po wszystkich domach i ścieżkach, na każdym górskim grzbiecie, w każdym skały załomie kilku przeżyłych wielbicieli natury (skwaszonych turystów), znudzonych i nudzących kąpielowców, którzy się tu i owdzie wałęsają. Bóg — to dla nich właściciel letniej gospody; różowa jutrzenka i melancholijny zmrok wieczorny, to służba owej gospody, a zapach łąk, woń kwiatów, obłoków labirynty, chłód leśny i świergot ptasząt pełen tajemniczego uroku — środkami leczniczemi; jak kubek przy źródle dość to wszystko otaksować i zażyć, choćby z zaspanem okiem i flanelowem ciepłem uczucia. — Więc zostaw mię tutaj. Zdaje mi się, jakby natura dopiero teraz do życia się budziła, gdy zrzuciwszy z swych bark brzemie turystów i chorych — zaczyna szerzej oddychać!

Cóż zresztą zobaczyłbym ja przy tobie w mieście? Ty (naturalnie) co do siebie zapewne masz racyą, dla ciebie wszystko tam ma jeszcze swoją wartość, swój powab; gdy z końcem października lub w listopadzie ciężko obładowane karety z zaciszy wiejskich wracają do zimowego (pańskiego) mieszkania, gdy nieszczęśliwe panie skrępowane kajdanami etykiety i mody ze sześć miesięcy przeżywszy zdala od swej rezydencyi znów ciągną na stołeczne leże przez plac św. Stefana, Graben i Rynek; gdy eleganckie dzielnice na nowo się zapełniać poczynają lalkami, studyującemi „kwestye sezonowe“ — wtedy „książę Alba na swojem miejscu“, tyś mój drogi wtedy całkiem w swoim żywiole. Ale ja, powtarzam, cóż jabym tu robił?

Zazdroszczę ci twej krwi zamarzniętej — nie mogę jej nazwać inaczej — krwi, z jaką ty zawsze i wszystko na świecie przy swej żelaznej wytrwałości i wiecznie czynnym spokoju traktujesz. Partyę serca i partyę bilardu zwykłeś z tą samą grać flegmą, z tą samą powagą; sprawa zarzutki, którą kupić zamyśla piękna baronówna Wendthal tyleż cię obchodzi, co i proces o dziedzictwo, od czego twa przyszłość zależy; z drugiej znowu strony badasz anatomicznie i sekcyonujesz serca i uczucia twych przyjaciół, co więcej, stan własnej miłości, z takim marmurowym chłodem rozwagi i obojętności, jakbyś przy stole smakosza zajadał truflowe pasztety. A przy tem wszystkiem jesteś szlachetny, dobry, czuły a nieugięty! Ja tej mądrej sztuki, traktowania drobnostki jako rzeczy niezmiernej wagi i odwrotnie — nie mogę się wyuczyć, nie mogę jej sobie przyswoić. Zresztą nawet tego nie pragnę! Ja właśnie pragnę ludziom wskazać co mię obchodzi a co nie; że to mi leży na sercu a tamto mi jest wstrętnem. Wierzaj mi drogi Teodorze, żem często w cichości ducha mego serdecznie dziękował naturze za niepokaźną, co więcej odpychającą na pierwszy rzut powierzchowność, jaką mię obdarzyła. Tak dziękuję niebu za moją bodiakową pokrywę; jej bowiem zawdzięczać należy, jeśli nas świat nawzajem sobie nie wyrywa, jeśli nie służymy jak gładki kasztan lub bilardowa kula do zabawy dzieci albo nicponiów. Bóg widzi, jak szczęśliwym się czuję, że nie jestem gościem almanachów ani sztambuchów, którego matka przyroda wyposażyła delikatnym puchem i ponętnem złotem runem; żem nie skazany na tułactwo po toaletach i biórkach eleganckich dam, na ciągłą ślizgawkę między tysiącznemi palcami i rękami wertującemi z wielkiem niby zajęciem — owe kalendarzyki klejnotów słowa i pióra. Wierzaj mi, że dla cnoty u kobiety a charakteru u mężczyzny nie znajdziesz lepszej straży przybocznej, dzielniejszego środka konserwacyjnego, jak — *niefortunna powierzchowność*. Zwłaszcza jeśli ktoś, jak ja np. ma nieszczęście znanym być szerszej publiczności z kilku udałych utworów dramatycznych — to wprost nieocenioną jest taka kolczasta powłoka, która wszystkie zbyt zuchwałe, niedyskretne, wszędowścibskie palce w przyzwoitej trzyma odległości. Osobistości w społeczeństwie zwykle (popularniejsze) bardziej znane, jak poeci, śpiewacy, malarze, itd. wydają mi się ową gruszką, co to ją każdy znużony i spragniony podróżnik ogląda w przekonaniu, że ma prawo ją sobie zerwać, i wycisnąć jej orzeźwiające soki na zwilżenie wyschłego języka. Czyż nie wygodnie w podobnych wypadkach, gdy nasza fizyonomia tak się przedstawi, jakoby tablica z ostrzegającym napisem: „Tu nie ma przejezdnego domu!“ Kto gładki i luby, serdeczny i czuły, piękny i powabny — ten zarazem ofiarą wszystkich jadaczy orzechów; każdy z nich bez ceremonii go rozłupie, wyjmie najistotniejszą rdzeń (jądro, ziarno), a pobawiwszy się niem chwil kilka, obojętnie rzuci. Mnie więc nie każdy zgryzie, sądzę jednak, że gdyby ktoś mimo mych kolców i brzydkiej skorupy zadał sobie trudu szukać we mnie ziarna — trud jego może nie całkiemby się płonnym (darmym) okazał. Dlatego, drogi Teodorze, ja na wieś udaję się wtedy dopiero, gdy mieszczanie z niej powracają. Piszesz mi znowu, że Antonina była w Operze i że bladą się wydawała. Bladość, mój przyjacielu, jestto odświętna szata miłości i ducha. Cicha księżycowa noc duchów jest bladą, czerwonym jest gadatliwy dzień! Była także bladą, gdym ją ujrzał raz pierwszy; ale to nie była bladość lic ołowiana, które się podczas choroby wzajemnie pożerają; nie była to owa bladość chorowitej, romantycznej istoty, to była bladość mówiąca patrzącemu: „nie, człowiek nie jest dla radości, rozkoszy stworzonym; a serce jest niczem innem jak wiecznie odzywającą się tęsknotą do jakiejś ojczyzny bez bólu!“ Bladą była jak uroczy zmrok wieczorny, a spokojną, spokojną — jak myśl pełna tęsknoty, gdy cicho leci ku ukochanej. — Szła obok swej matki, prawdziwej matki z 19 w.; z oczyma w ziemię spuszczonemi, jak gdyby lubemu fiołkowi pragnęła zwrócić jego lubą łagodność, barwę, zaciszny żywot pełen woni i zapału! Był to piękny dzień a ja szczęśliwym jej przewodnikiem po wzgórzach prowadzących ku ruinie zamku Theben, która się tak wspaniale odbija w zwierciedle wód dunajskich. O tak! Ona jest bladą! Dziś jak niegdyś! A ileż w tym międzyczasie było bladości i rumieńców, płomieni i lodowców, rozkoszy i boleści, ile wzniesiono świątyń, ile wykopano grobów? Tak Teodorze; postanowiłem wreszcie twemu długiemu naleganiu zadość uczynić i opowiedzieć ci historyę mego serca. Historya to zwyczajna, jedna z tych, któreto, jak mówi Heine, powtarzają się codzień. Ale w tem właśnie jej sęk — mój Teodorze; tak strasznie pospolitą, tak niesłychanie spowszedniałą jest ona, a jednak przez nią mogą dwa serca na zawsze stracić niebo! Jestto na wskróś mieszczańskie widowisko życiowe; nasi recenzenci powiedzieliby o niem: „sytuacya nie nowa, akcya zużyta, katastrofa odrazu (z góry) do przewidzenia!“ Na szczęście nie jesteś recenzentem a więc słuchaj lub raczej czytaj te oto listy moje, jej, i innych, które wszystkie znajdują się w moim ręku. Tymczasem prowadźmy dalej wzajemną korespondencyę. Bądź zdrów.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Już w pierwszym artykule, omawiając tę kwestyę, zastrzegliśmy się przeciw temu rozumowaniu autora. Wojna z celem ściśle oznaczonym podjęta, musi być uważaną jako całość i stosować się w rozwoju swoim do warunków chwili. Autor sam, przytaczając na wstępie swojej broszury sentencyę marszałka Moltkego, „że strategiczne obliczenie może się wprawdzie rozciągać do głównego celu, jednak szczegóły tego obliczenia mogą obejmować tylko te operacye, które się odnoszą do pierwszego zetknięcia z siłą nieprzyjacielską“ — przyznać musi, że byłoby to nieco zawcześnie już dzisiaj stanowić, czy po zdobyciu krajów polsko-rosyjskich należałoby i w jaki sposób powtórną rozpoczynać kampanię z podstawy nadnieprzańskiej. Nie wiadomo jeszcze wcale, czy wojska rosyjskie, jak w r. 1812 opuszczą bez walnej bitwy terytoryum polskie i cofną się za Dźwinę, względnie za Dniepr, gdyby i w tę stronę skierowaną była linia ataku austryackiego.

Każdy atak ma swój punkt wierzchołkowy, po za którym następuje już osłabienie, a biada temu, kto go przekroczy, zwłaszcza gdy ma przed sobą przeciwnika silnego i zdecydowanego. Napoleon, ufny w swoje powodzenie i siłę moralną, przekroczył ów punkt i doznał szalonej klęski. Na szachownicy wojennej polsko rosyjskiej nie można owego punktu upatrywać koniecznie pod Smoleńskiem, może on być bliżej a może i dalej, u właściwego wreszcie już celu kampanii. Na każdy jednak wypadek przezorność nakazuje, ażeby atakujący wzmacniał swoje podstawy; wzmocnienie zaś takie zyskałby atakujący niezawodnie w Polsce, gdyby jej sprawę podniósł z zamiarem rzetelnego rozstrzygnienia.

Z Warszawy piszą do „Czasu“ d. 27 bm. „Dotychczasowy redaktor gazety urzędowej, powszechnie znanego „Warszawskaho Dniewnika“ ks. Galicyn, który przez czas swego kierownictwa w tej gazecie odznaczał się umiarkowaniem, a nawet za czasów Albedyńskiego gorąco popierał ideę *primirenia* i wygłosił w owym dzienniku zasady słynnego „złotego mostu zgody“ — w ostatnich dniach uwolnionym został od obowiązków. — Jenerał Hurko powierza redakcyę organu, który ma być wyrazem jego kierunku — p. Szczebalskiemu, emerytowi, poprzednio znanemu dobrze u nas z popierania Apuchtinowskiej polityki, gdy zajmował posadę dyrektora szkół elementarnych i prywatnych w gubernii warszawskiej. Nadto nowy redaktor zdołał już podkreślić się w sympatyach Polaków przez swe dzieło p. t. *Istorja Rosii*“, napisane w sposób, który zjednał tej pracy pochwałę kuratora, a pełen fałszu na szkodę Polski, w zeszłym zaś roku wydał mapę części kraju przez Unitów zamieszkałej, nazwawszy takową: *Karta zabużskoj Rusi.* Wreszcie prace publicystyczne rzeczonego radcy stanu Szczebalskiego, znane są szerszym kołom z łamów „Moskowskich Wiedomostiej“, i „Rusi“. Około nowego redaktora grupują się *lepsze umysłowe siły* tutejszej partyi Apuchtino-leoncyuszowskiej, wśród których kilku świętojurców a emigrantów z Galicyi z Mirosławem Dobrjańskim na czele.

Dział ekonomiczny.

Sprawozdanie

z posiedzenia krakowskiej Izby handlowo-przemysłowej z d. 25 października 1883.

Przewodniczący: prezes Izby p. Baranowski. Obecnych członków 12.

Kolej północna ces. Ferdynanda wzbraniała się przez dłuższy czas zaprowadzić dla Krakowa te ułatwienia w ruchu osobowym, które dla innych stacyj już dawno były przyznane. Spowodowało to Izbę handlową do wystosowania zażalenia do dyrekcyi tejże kolei, w załatwieniu którego nadeszła odpowiedź, że dla Krakowa zaprowadzono już bilety zwrotu (Tour und Retourkarten) do Wiednia, Berna, Ołomuńca i Opawy z prawem powrotu w ciągu dni 5, a do Krzeszowic, Chrzanowa, Szczakowy, Mysłowic, Oświęcimia i Biały-Bielska z prawem powrotu w ciągu dni 3. Na żądanie Izby handlowej zaś, aby Kraków zaliczono do miast, dla których wydawane bywają książeczki jazdy zwane „Rundreisekarten“ oświadcza kolej północna gotowość przyznania ze swej strony żądanych ułatwień, nadmienia jednak, że ostateczna decyzya w tej mierze nastąpić może dopiero po przeprowadzeniu rokowań z innemi kolejami, których linie objęte są niemiecko-austryackim związkiem kolejowym.

Z powodu zamierzonego przeniesienia urzędu telegraficznego w Krakowie do domu zboru ewangielickiego wybudowanego przy końcu ulicy Grodzkiej a zatem w znacznem od śródmieścia oddaleniu uczynił p. Mendelsburg naglący wniosek, aby Izba uchwaliła przedstawić ministerstwu handlu konieczność urządzenia w Sukiennicach formalnej stacyi filialnej mającej swój własny aparat w miejsce dotychczasowej ekspozytury do zbierania depesz tamże urządzonej. Wniosek powyższy przyjęto jednogłośnie.

Na zapytanie ministerstwa handlu co do ilości i jakości mechanicznych przyrządów tkackich w fabryce R. J. Gülchera w Biały wyrabianych, uchwalono po odczytaniu sprawozdania p. Leopolda Reicha udzielić żądane wyjaśnienia, z których się okazuje, że rzeczona fabryka urządzoną jest postępowo i wszelkim zamówieniom łatwo sprostać może; obniżenie przeto cła od tego rodzaju przyrządów, którego się niektórzy fabrykanci sukna domagają z przyczyny, że potrzebnych aparatów w dostatecznej ilości i jakości w Austryi niby dostać nie mogą, nie da się usprawiedliwić. Od lat wielu firma wiedeńska „Mathias Salcher et Söhne“ trudniąc się hurtownym handlem nici zwanych „Eisengarn“ używała do tego handlu zwijadełek zaopatrzonych w zarejestrowany na rzecz tejże firmy znak ochronny. Znak ten składał się z rozlicznych emblematów i inicyałów firmy t. j. liter M. S. S. Gdy zbiegiem czasu inne firmy poczęły w obieg puszczać nici swego wyrobu na zwijadełkach zaopatrzonych również inicyałami M. S. S. uprasza firma wiedeńska o potwierdzenie świadectwa wydanego jej przez kilkunastu kupców krakowskich, że kupująca publiczność z rzeczonych liter M. S. S. wnioskuje zazwyczaj o pochodzeniu nici i uważa takowe jako pochodzące z fabryki M. Salchera et Söhne. Po przemówieniu sprawozdawcy p. Henryka Schwarza, tudzież pp. Goebla, Barucha, Mendelsburga i Zieleniewskiego uchwalono wydać żądane poświadczenie.

Ministerstwo handlu zakomunikowało Izbie raport c. k. konsulatu jeneralnego w Lipsku, z którego się okazuje, że wywóz jaj z monarchii austro-węgierskiej a w szczególności z Galicyi do Saksonii i innych krajów niemieckich jest stosunkowo nieznaczny, gdy przeciwnie wywóz jaj z Włoch wzmaga się z każdym rokiem i do bardzo wysokiej dochodzi cyfry.

W r. 1873 eksportowały Włochy zaledwie $5\frac{1}{2}$ miliona kilogramów jaj, a w r. 1880 wywóz ten przenosił już 25 milionów kilogramów, reprezentujących wartość 28 milionów franków. Tymczasem z Austro-Węgier, których położenie goegraficzne jest o wiele korzystniejszem, zdołano wywieść tylko 29 milionów kilogramów. Sekretarz Izby Dr Leo zarządził pod tym względem dochodzenie i przedstawił rezultat tych badań, z których się okazuje, że galicyjski handel jaj rozwinąć się nie może z przyczyny cła wchodowego, zaprowadzonego od dnia 1 czerwca 1882 w wysokości 1 złr. 50 ct. w złocie od cetnara metrycznego, a następnie z powodu drogiego, a w szczególności zbyt powolnego transportu. Gdy włoskie jaja transportowane bywają z Werony, głównego ogniska tego handlu, do Niemiec koleją Gotharda pociągami pospiesznemi i w ciągu 2 dni pojawiają się na targu, u nas mimo znacznie krótszej odległości transport trwa daleko dłużej, a towar ulega częściowemu zepsuciu. Bywają wypadki, że ze Lwowa do Krakowa transport odbywa się 5 do 6 dni, a zanim towar dojdzie do miejsca przeznaczenia, mija często 10 do 12 dni. Handlujący zniewoleni są wskutek tego sprzedać nadchodzące tak późno transporty za jakąkolwiek cenę i ani mogą marzyć o wyzyskaniu korzystnych konjunktur targowych.

Powyżej opisany stan rzeczy uchwalono przedstawić ministerstwu w obszerniejszem sprawozdaniu i prosić o wyjednanie uchylenia cła wchodowego od jaj, tudzież o znaglenie kolei żelaznych do racyonalniejszego przewozu jaj na wywóz za granicę przeznaczonych. W sprawie urządzenia stowarzyszeń przemysłowców i rękodzielników na zasadzie nowej ustawy przemysłowej udzielono projekta nadesłane przez poszczególne starostwa do zaopiniowania członkom Izby, znającym dokładniej dotyczące powiaty t. j. pp. Götzowi, Lordowi, I. Holzerowi, Reichowi i Dr Kaczkowskiemu. Obecnie uchwalono przekazać operaty te do zbadania komisyi złożonej z pp. Götza, Lorda, Reicha, Gustawa Barucha i Zieleniewskiego. Komisya ta ukonstytuowała się zaraz pod przewodnictwem p. Götza i przedłoży wnioski swoje na następnem posiedzeniu Izby.

Z przedstawionych przez Izbę 3 kandydatów zamianowany został p. Emil Korn cenzorem filii ubocznej banku austro-węgierskiego w Rzeszowie.

W końcu p. Mendelsburg, jako sprawozdawca komisyi budżetowej przedłożył preliminarz wydatków na rok 1884. Komisya proponuje zmniejszenie niektórych pozycyj, w których wydatek rzeczywisty był stale niższym od preliminowanego, wskutek czego suma wydatków wynosi tylko 6610 złr. 50 ct. a po doliczeniu 5% dotacyi dla funduszu emerytalnego 6940 złr. 50 ct. a. w. Między pozycyami wydatków znajduje się także kwota 350 złr. a. w. na subwencyę dla celów przemysłowych, z której będzie mogło być udzielonem stypendyum dla przemysłowca kształcącego się w wiedeńskiem muzeum techniczno-przemysłowem, lub innym tego rodzaju zakładzie.

Ze względu na dość znaczne zapasy kasowe proponuje p. Henryk Schwarz dalsze obniżenie dodatku na Izbę pobieranego, t. j. rozpisanie dodatku w wysokości $1\frac{1}{2}$ centa od 1 złr. podatku zarobkowego, co Izba przyjmuje.

[illegible]IKA.

[illegible] Zaleski, żołnierz z [illegible] wczoraj w Krakowie, gdzie [illegible]wał od kilku lat, biorąc czynny udział w pracach obywatelskich, a w szczególności jako skarbnik i doradzca w Towarzystwie opieki nad weteranami z 1831 roku. Ś. p. Piotr Zaleski znanym był jako uczony i biegły na polu ekonomii i finansowości, którym to naukom oddawał się z wielkiem zamiłowaniem, a stosował je także i w praktyce; napisał wiele dzieł i broszur w języku angielskim i polskim. Z polskich pism wymieniamy tu broszury: „O domach zleceń rolników i ich wpływie na rolnictwo i handel“, „O instytucyach kredytowych w kraju naszym“, „O spółkach handlowych i przemysłowych“, „Teorya i praktyka banków w zastosowaniu do naszego kraju“. Prace ś. p. Zaleskiego nie doczekały się, niestety, u nas należytego ocenienia i rozbioru, a tem mniej zastosowania w praktyce, przy naszym mizernym rozwoju ekonomicznym.

Rada miejska krakowska odbędzie jutro nadzwyczajne posiedzenie w celu załatwienia pilnej sprawy odnoszącej się do funduszu szkolnego.

Walne zgromadzenie Czytelni akademickiej wybrało wczoraj po ożywionych rozprawach prezesem czytelni na rok przyszły większością głosów p. Jendla a wiceprezesem p. Albinowskiego, podskarbim p. Karbowiaka, ostatnich dwóch przez aklamacyę.

Delegatami do centralnego komitetu mickiewiczowskiego wybrani zostali pp.: Beaupré, Daniski, i Pawlikowski.

Przy tej sposobności wyrażamy zdziwienie, że protokół z ostatniego posiedzenia komitetu mickiewiczowskiego, nie został dotychczas ogłoszony.

Zachodnio-galicyjscy aptekarze odbyli w zeszłą sobotę w sali Towarzystwa strzeleckiego w Krakowie ogólne doroczne posiedzenie, na którem odczytano sprawozdanie z czynności w ubiegłym roku i dokonano wyborów do zarządu na następne trzechlecie. Przewodniczącym wybrany został p. Fortunat Gralewski, zastępcą p. Adolf Siedlecki, sekretarzem p. K. Wilczyński. Do komisyi egzaminacyjnej na przeciąg jednego roku wybrani zostali pierwsi dwaj i p. Ernest Stockmar. Pożądanem by było, ażeby szanowne gremia aptekarzy zachodnio i wschodnio-galicyjskich zatarły tę różnicę geograficzną i połączyły się, a może by w ten sposób nie jedna sprawa ich zawodu, a i interesu publiczności dotycząca mogła być korzystniej załatwioną.

Towarzystwo oświaty ludowej w Tarnowie odbędzie dnia 4 listopada walne zgromadzenie w sali Stow. „Gwiazdy tarnowskiej“. Na porządku dziennym będą następujące sprawy: 1) Wybór prezesa; 2) wybór 12 członków Wydziału i ich zastępców; 3) wybór komisyi lustracyjnej; 4) wnioski członków. Na posiedzenie to, które odbędzie się o godzinie 4-ej po poł., zapraszają w imieniu Wydziału: ks. Dr Kopyciński prezes i Dr Pechnik sekretarz.

Rada szkolna krajowa mianowała nauczyciela tymczasowego szkoły filialnej w Roztoczkach, Jana Atamańczuka, rzeczywistym nauczycielem zawiadującym stale szkołą filialną w Roztoczkach; nauczyciela tymczasowego szkoły etatowej w Mogilnicy nowej, Ignacego Krzyżanowskiego, rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły, tudzież nauczycielkę Otylię Iskrewiczową w Bogumiłowicach, rzeczywistą nauczycielką szkoły etatowej w Bogumiłowicach, a nauczycielkę Krystynę Mikiewiczównę w Jadownikach, rzeczywistą nauczycielką szkoły etatowej w Jadownikach.

Dobry przykład dał Rzeszów, gdzie we wszystkich publicznych lokalach zaniechano prenumerowania znienawidzonej „Neue Freie Presse“.

We Lwowie umarł onegdaj dr Dominik Gębarzewski radca magistratu lwowskiego. Zmarły należał do spisku, w którym brali udział Smolka, Ziemiałkowski, Hefern i t. d. i jako więzień stanu był skazany na śmierć. W r. 1848 i aż do r. 1863 i dalej brał czynny udział we wszystkich sprawach publicznych.

(Mz). **Stanisławów** 28 października. Honorowi obywatele miasta Stanisławowa są powodem, że się Rada miasta nie może ukonstytuować. Magistrat natworzył tych honoracyorów do woli i z pełnomocnictwami ich w ręku dokonano w Kole wyborców inteligentych tyle wyborów, ile się podobało. Rada faktycznie uzupełniać się chce przez kooptacyę, a nie przez wybory. To powinno być dostateczną pobudką dla prawodawców, aby honorowych obywateli nie przypuszczać do głosowania. Nic bowiem łatwiejszego dla ustąpić mającej Rady, jak natworzyć honorowych obywateli z powodu problematycznych zasług i trzymać się przy władzy. Nasz magistrat tak sobie wziął do głowy emolumenta, że na uwagi Namiestnictwa, unieważniające głosy honorowe odpowiada, że obywatele honorowi muszą mieć za to jakieś emolumenta, że są honorowymi. Honor bez emolumentów nie może się pomieścić w głowie magistrackiej. Napróżno komisarz Machniewicz dowodził, że nie każdy honor wymaga emolumentów. Komisya wyborcza uznała głosy honorowe za ważne i z tego powodu znowu poszedł protest.

Dar. Cesarz udzielił ze swej prywatnej szkatuły Towarzystwu dam dobroczynności św. Wincentego á Paulo w Tarnopolu [illegible]mogi w kwocie 300 złr.

Do archiwum materyałów historycznych w Warszawie przeniesione być mają wszystkie tyczące się historyi Polski ważne dokumenta rozrzucone po innych archiwach w Kaliszu, Kielcach, Lublinie, Radomiu i Siedlcach. Dziwna rzecz i wcale nie pocieszająca, że takie zbieranie cennych naszych dokumentów ma nastąpić z rozporządzenia ministra sprawiedliwości...

Liczba osieroconych parafij w W. Ks. Poznańskiem przez śmierć w ostatnich dniach ks. Wawrowskiego i Rosińskiego dochodzi obecnie liczby 170 u z 300.000 dusz, z których 36 ze 111,000 dusz mają prawnie ustanowionych wikaryuszów, reszta zaś dusz, to jest 180,000 jest pozbawiona wszelkiej pieczy duchownej.

Strygonia (Gran, Ostryhom) — jak donosi „Węgierska Poczta“ — obchodziła 28-go b. m. uroczyście dwóchsetną rocznicę swego przez Jana III oswobodzenia z jarzma tureckiego. Już na kilka dni przed tą rocznicą w całej dyecezyi Strygońskiej odbyły się uroczyste nabożeństwa dziękczynne z polecenia księcia Prymasa, jak o tem już donieśliśmy w niedzielnym numerze „Gazety Krak.“ — teraz w samą rocznicę odbył się uroczysty pochód w narodowych strojach węgierskich, nabożeństwo, które odprawił sam książę prymas, kardynał Simor, ze stosowną do uroczystości przemową — a wreszcie wieczorem na zakończenie uczta, na której spełniona bardzo wiele patryotycznych toastów.

Oświadczyny staropolskie. „Samorząd“ w dodatku do ostatniego numeru podaje według starożytnego rękopisu wynalezionego przez T. Narbutta, taki obrazek oświadczyn w XVI wieku.

Pan Paweł z Wierzbowa, poznawszy dorodną córę pana Jana, wysyła sędziwego krewniaka w dziewosłęby z prośbą o jej rękę dla swego syna. Dziewosłąb przybrawszy chędogo i siebie i konia, wjeżdża na podwórzec pana Jana, zsiada z konia a trzymając go za uzdeczkę, puka do okna, w którym pan Jan staje.

— Pan Paweł z Wierzbowa (mówi dziewosłąb) mile Waszmość pozdrawia i radby widział, czyto Waszmość pozwoli, o co on się przezemnie pytać będzie?

— Słucham panie sąsiedzie, odpowiada gospodarz domu.

— Oto pan Paweł ma swego parobka, już mu się do lat czterdziestu zabiera, a słyszał, że Waszmość masz dziewkę już też dorosłą, a zatem, jeżelibyś Waszmość dozwolił, toby się pobrali.

— Wstąpcie jeno do nas (mówi pan Jan), to się o tem namówimy.

Dziewosłąb u kołka w okiennicy uwiązuje konia: sam wchodzi do izby. Stół zastaje nakryty,

na nim chleb i sól starym obyczajem. Gospodarz po staropolsku wita.

— Panie sąsiedzie! zjedzcie chleba z solą, byle z dobrą wolą.

W tem zawołał na żonę:

— Moja! pójdźcie jeno do nas.

Gdy przyszła, opowiedział jej rzecz w krótkości, z czem miły sąsiad przyjechał. Ta po wysłuchaniu odrzekła:

— Jak się Wam, panie mój, widzi.

Przywołano córkę — i ozwał się do niej ojciec:

— Moja dziewko! jużeście się dosyć u nas kądzieli naprzędli, czasby też wynijść na swój chleb. A to, Panu Bogu dziękuj, że sąsiad pan Paweł z Wierzbowa, potyka się swoim parobkiem. Jakże, zezwalasz na to?

Córka upadła do nóg swoim rodzicom na znak zezwolenia. Dziewosłąb nasypawszy klejnotów pierścionków, sznur koralowych i paciorków bursztynowych w czapkę, wsypał je w podołek pannie mówiąc:

— Pan Paweł od swego parobka na ten dar prosi, przyjm Waszmość wdzięcznie, aż się o więcej postara.

Ojciec wtedy powiedział dziewosłębowi:

— Powiedźcież panie sąsiedzie, że za dwie niedziele będzie wesele. Niechaj pan Paweł sprowadzi z sobą skrzypków, ja też każę ciąlątko, kurkę jednę i drugą zabić, nasycić miodu, i tak wespół cieszyć się będziemy...

W Muzeum techniczno-przemysłowem krakowskiem we wtorek dnia 6 listopada rozpocznie się *szesnasty* rok wykładów dla kobiet. W bieżącym roku wykładać będą:

Na *Wydziale nauk przyrodniczych:* Adjunkt Obserwatoryum astronomicznego krakow. Dr D. Wierzbicki astronomię popularną; prof. uniw. Jagiell. Dr A. Alth, mineralogię i geologię; prof. uniw. Jagiell. Dr Rostafiński, botanikę; p. Konst. Jelski, zoologię; prof. gimn. Ś. Anny Franc. Tomaszewski, fizykę doświadczalną; prof. b. Instyt. techn. Wład. Rozwadowski, chemię; docent uniw. Jagiell. Dr Kaz. Grabowski hygienę popularną.

Na *Wydziale historyczno literackim:*

a) przedmioty stałe: doc. uniw. Jagiell. Dr T. Ziemba, literaturę polską; tenże estetykę, p. Gustaw Ehrenberg literaturę powszechną; prof. uniw Jagiell. Dr A. *Lewicki* historyę polską; doc. uniw. Jagiell. Dr Aug. Sokołowski historyę powszechną najnowszych czasów od pokoju Campo-Formio; p. Ksawery Pietraszkiewicz, pedagogigę.

b) przedmioty niestałe: prof. uniw. Jag. Dr Teol. X. Wład. Chotkowski „Dzieje Kościoła polskiego w zaborze pruskim"; Dr Franc. Bylicki „Historyę muzyki w XVIym i XVIIym stuleciu"; prof. uniw. Jagiell. Dr L. Malinowski, „Zasady gramatyki polskiej na podstawie porównawczej". Oprócz tego kilku innych prelegentów zapewniło swój współudział w tegorocznych wykładach niestałych, których tytuły zostaną ogłoszone we właściwym czasie.

Na *Wydziale Sztuk pięknych:* docent uniw. Jagiellońskiego Dr I. Kopernicki wykładać będzie: „Naukę o budowie i proporcyach ciała, o kształtach zewnętrznych, o postawach i ruchach, jakoteż o układzie rozmaitych jego części w chwili danej akcyi": prof. Akad. techn.-przem. krak. J. Rotter, perspektywę artystyczną; architekt J. Wdowiszewski „Historyę sztuki dz. 3-ci malarstwo." Tenże: Technikę i historyę artystycznego przemysłu, ciąg dalszy: drzeworytnictwo, miedziorytnictwo, złotnictwo i t. d. Dyr. Muz. narod. prof. Wład. *Łuszczkiewicz*: „O harmonii kolorów".

Oddziałów rysunkowych wolnoręcznych jest sześć. W pierwszym oddziale olejnego malarstwa i rysunków z gipsu i z martwej i żywej natury udziela H. Lipiński; w drugim oddziale rysunków z wzorów i gipsów p. J. Siedlecki; w trzecim rysunków z wzorów i gipsów p. Leona Bierkowska; w czwartym krajobrazów z wzorów, udzielają w zimowem półroczu kierujący oddziałami 1, 2 i 3-im w godzinach swych lekcyj, na letnie zaś miesiące (rysunków z natury), czwarty oddział znów będzie istniał samodzielnie; w piątym (Oddziale rysunków niedzielnych) ze wzorów i gipsów p. Karolina Bierkowska; w szóstym „Ornamentyki i rysunku ornamentacyjnego" udziela prof. Akad. techn.-przem. krak. architekt S. Odrzywolski. Nadto dla pań poświęcających się olejnemu malarstwu, urządzony oddział kompozycyjny pod kierunkiem p. Hip. Lipińskiego w osobnem na ten cel wynajętem pomieszkaniu.

Oddziałów rysunków linearnych jest dwa. W oddziale 1ym i 2gim „Rysunku jeometrycznego poprzedzonego nauką jeometryi, i zastosowania tegoż do przemysłu, ornamentyki i życia codziennego, wraz z nauką o cieniach własnych i rzucanych", udziela adjunkt obserw. astron. Dr D. Wierzbicki.

W oddziale drugim rysunków linearnych, nauki lawowania i nakładania kolorami udziela tenże.

W szkole rzeźbiarstwa udziela modelowania w glinie, artysta-rzeźbiarz p. Marceli Gujski.

W oddziale *drzeworytniczym* udziela drzeworytnictwa p. Ksawera Chlebowska. Kaligrafii ozdobnej udzielać będzie p. L. Peszkowski. Główny kierunek i opiekę nad Wydziałem Sztuk pięknych i nadal tak jak i lat zeszłych przyjął dyrektor Szkoły sztuk pięknych p. Jan Matejko.

Na *Wydziale handlowym* dla kobiet, rozpoczną się wykłady wtedy tylko, gdy się zbierze przynajmniej dwanaście uczennic. Przedmiotami wykładanemi będą: Rachunkowość handlowa wraz z nauką o miarach i wagach, prowadzenie ksiąg handlowych pojedyncze i podwójne, wraz z nauką o wekslach i papierach publicznych i korespondencya handlowa. Kurs ten w razie potrzeby będzie rozszerzony i uzupełniony towaroznawstwem, jeografią handlową, zarysem ustawy przemysłowej, prawa handlowego i t. p.

Na *Wydziale gospodarczym*: p. Karol Lange członek Towarzystwa rolniczego, wykładać będzie: „Gospodarstwo domowe kobiece, poprzedzone krótkim zarysem gospodarstwa wiejskiego w ogólności." Prof. uniw. Jagiel. Dr Maks. Nowicki: „O rybactwie krajowem i gospodarstwie rybnem". Inne przedmioty na tym Wydziale, jako to: Wykłady sadownictwa i ogrodnictwa warzywnego i kwiatowego, jedwabnictwa i pszczelnictwa, technologii domowej, rachunkowości i prowadzenia ksiąg gospodarczych, rozpoczną się z początkiem maja, jeśli się zbierze dostateczna liczba słuchaczek.

Równie też rozpoczęcie lekcyj języków obcych: francuskiego, niemieckiego, angielskiego i włoskiego, zależy od zapisu uczennic. Lekcyi francuskiego języka i literatury francuskiej udziela nauczyciel tegoż języka w uniw. Jagiel. p. W. Erard Ciechomski.

Lekcyi arytmetyki tak jak i w zeszłych latach udziela adj. obs. astr. Dr D. Wierzbicki.

Szczegółowe rozkłady godzin wykładowych i drukowane programy podają bliższe objaśnienia i warunki zapisów.

TEATR KRAKOWSKI.

Repertoar.

We czwartek 1 listopada: **„Jan III. pod Wiedniem"** Wł. L. Anczyca.

W sobotę 3 listopada: „Prelegent," komedya w 1 akcie J. Kościelskiego. Po raz pierwszy. „Przy kolei," komedya w 1 akcie Jordana. Po raz pierwszy. „Bal," komedya w 1 akcie, Adama Bełcikoskiego. Po raz pierwszy.

W niedzielę 4 listopada: „Złodziejka."

Początek o godzinie siódmej wieczorem.

Muzeum Narodowe sztuki (w Sukiennicach) otwarte od godziny 11 do 4 po południu za opłatą.

Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku.—Wstęp w niedzielę 15 c., w dnie powszednie 30 centów.

Zbiory ks. Czartoryskich zwiedzać można we wtorki, czwartki i soboty od godz. 10 do 12 w południe.

Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od godz. 12—1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyt.

Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu OO. Franciszkanów, otwarte codziennie od g. 10—6ej.—Wstęp 20 c. od osoby. W niedziele i święta od 10ej do 2ej bezpłatnie.

Skarbiec i groby królewskie w katedrze na Wawelu zwiedzać można codziennie o godz. 10 zrana; w niedziele i święta po Sumie.

Groby zasłużonych u OO. Paulinów na Skałce, zwiedzać można codziennie za zgłoszeniem się do X. Przeora.

Kalendarzyk. Jutro: *Wigilia. Św. Wolfganga.* We czwartek: *Wszystkich Świętych.*

Głosy publiczności.

Otrzymujemy następujące pismo:

Szanowna Redakcyo! Doszło do mej wiadomości, że jakaś pani (?) chodzi po domach i zbiera składki na mój Zakład leczniczy prywatnej („Dom zdrowia"). Ponieważ nikogo do zbierania składek nie upoważniłem, żadnych datków na cele mego Zakładu nie potrzebuję i nie przyjmuję, przeto proszę uprzejmie Szanowną Redakcyę o ostrzeżenie w sposób właściwy publiczności przed tym nowym rodzajem oszustwa. Gdyby zaś kto wiedział coś więcej o osobie nadużywającej w ten sposób mego nazwiska, to proszę go bardzo o udzielenie mi bliższych szczegółów, gdyż mam zamiar oddać tę sprawę w ręce właściwej władzy.

Z prawdziwem poważaniem

Dr Gwiazdomorski.

Przegląd polityczny.

Francuskie i niemieckie dzienniki zajmują się oświadczeniami hr. Kalnoky w węgierskiej delegacyi i oceniają je w ogóle przychylnie. „National Ztg" sądzi, że w Rosyi gorzko odczują nieufność hr. Kalnoky do zaczepki z jej strony, opartą na wewnętrznych stosunkach tego państwa, i uznaje, że austryacka polityka na półwyspie Bałkańskim, była zawsze roztropna i umiarkowana. „National Ztg" kończy swój artykuł słowami: „Liga pokojowa, której punktem środkowym Austrya i Niemcy, jest dość potężna, aby zmusić do pokoju część Europy, która pragnie wojny".

„Kölnische Ztg" pisze z tego powodu: „W chwili kiedy się zdawało, że związek październikowy rozwieje się we mgle trójcesarskiego przymierza, wykazywaliśmy niebezpieczeństwo grożące Europie w skutek usiłowań zbliżenia się rosyjskiego niedźwiedzia. Twierdziliśmy i powtarzamy to, że rozszerzenie austro-niemieckiego przymierza, przez włączenie doń Rosyi, nie wzmocni ale osłabi gwarancye pokojowe. Wyraziliśmy obawę, że Rosya pod pokrywką przyjaźni będzie szukać i znajdzie „sposobność rozbicia przymierza".

„Journal des Debats" stwierdza, że słowa ministra wiele się przyczyniają do wyjaśnienia sytuacyi, którą organa prasy europejskiej w ponurem przedstawiały świetle.

„Temps" robi uwagę, że świat przyjmie z wielkiem zadowolnieniem pokojowe słowa hr. Kalnoky, zwłaszcza, że od niejakiego czasu dawało się uczuwać pewne nieokreślone zaniepokojenie, a otwartość hr. Kalnoky wzbudza zupełne zaufanie. Nie można sobie jednak podchlebiać, aby pokój europejski był trwałym, kiedy pomiędzy Austryą a Rosyą musi nastąpić starcie na Wschodzie a Niemcy wezmą w niem udział, wysyłając swoje wojska nad Wisłę; prawdą jest tylko, że nic nie zmusza do przypuszczania, że chwila tego starcia już nadeszła!

Inne dzienniki wskazują również „czarny punkt" w stosunkach z Rosyą i mówią nawet o ukrytej groźbie w słowach hr. Kalnoky.

Dziennik urzędowy bułgarski ogłasza następujące postanowienie księcia:

„Usuwamy pułkownika jeneralnego sztabu Redigiera od kierownictwa sprawami ministerstwa wojny i wydalamy go ze służby w bułgarskiej armii. Po drugie, mianujemy podpułkownika jeneralnego sztabu Kotelnikowa kierownikiem wydziału wojny". Podpisano: Aleksander mp., Cankow mp.

Dalej znajdujemy w tymże dzienniku dwa rozkazy księcia:

„1) Z uwagi, że odwołanie jenerała, adjutanta Lessoway i adjutanta Polsikowa do Rosyi nastąpiło bez mego zezwolenia, usuwam z mego orszaku tych oficerów, którzy są rosyjskimi poddanymi, mianowicie, pułkownika Songwinowa, kapitana Messołowa i lekarza służbowego Grimma. Moi ordynansowie nie będą się zaliczali do orszaku.

Żegnając rosyjskich oficerów mego orszaku, oświadczam, że pełnili oni znakomicie służbę i byli świetnym przykładem dla całej armii. Dziękuję im za usługi, które mi wyświadczyli i upewniam ich, że Bułgarya nie zapomni tych usług. Podp. Aleksander.

2) Nakazuję, aby natychmiast po otrzymaniu niniejszego rozkazu, 26 oficerów bułgarskich przydzielonych do wojsk rosyjskich, drogą telegraficzną do Sofii odwołano. Podp. Aleksander".

Pruski „Militaer-Wochenblatt" zamieszcza dłuższy artykuł o francuskiej armii, w którym na końcu tak się wyraża:

„Jako ogólny rezultat zapatrywań naszych możemy przyjąć ten pewnik, że reorganizacya armii francuskiej starała się wprawdzie o przyswojenie sobie litery niemieckich instytucyj, ale nie ożywiającego wszystko ducha. Pomimo całego uznania dla usilnych starań rządu do zorganizowania imponującej siły wojskowej, armia francuska nie przedstawia jednolitości z powodu sprzeczności w prawnych przepisach. Jednolitość jest przecież głównym warunkiem i podstawą dobrej armii. Dopóki karność i zaparcie się samego siebie, te prawdziwe cnoty żołnierskie panują w armii niemieckiej i nadają jej jednolity charakter, będzie takowa silną skałą, o którą rozbiją się nieprzyjacielskie szeregi."

Radykaliści francuscy już nie tak zuchwale napadają na gabinet Ferrego. Interpelacyę w sprawie tonkińskiej odłożyli najpierw na sobotę, potem na poniedziałek lub na wtorek. Wyręczają ich poniekąd Bonapartyści, którzy wnieśli postawienie ministerstwa w stan oskarżenia. Wielkiego powodzenia nie będą mieli przeciwnicy obecnego gabinetu, co się już pokazało przy rozprawach nad § 74 ustawy municypalnej. Radykaliści bowiem żądali, aby radcy municypalni otrzymywali wynagrodzenie. Wniosek ten, któryby koszta utrzymania rad municypalnych z 8.000 na pół miliona podniósł, został odrzucony wszystkiemi głosami przeciwko 124.

Zaprzeczono wiadomości jakoby minister skarbu p. Tirard miał zamiar usunięcia się wskutek ostatniego głosowania w komisyi budżetowej. P. Tirard postanowił cofnąć się dopiero przed uchwałą Izby a następcą jego byłby w tym razie nie Leon Say, lecz albo minister robót publicznych p. Raynald, albo sprawozdawca budżetowy p. Rouvier.

✝

Smutną wiadomość zapisać musimy przy zamknięciu dziennika:

Kalikst Baron Horoch

kapitan wojsk polskich z roku 1831, Prezes Towarzystwa Weteranów z r. 1831, znany i powszechnie czczony obywatel-patryota, umarł dzisiaj po południu o godzinie 3-ej.

Pogrzeb odbędzie się we czwartek o godzinie 3-ej po południu.

Telegramy „Gazety Krakowskiej".

Wiedeń 30 października (tel. pryw.) Na wczorajszem posiedzeniu wydziału delegacyi austryackiej dawał minister spraw zagranicznych hr. Kalnoky niektóre wyjaśnienia na zapytania referenta hr. Clam-Martinica. W odpowiedziach tych podnosił szczególnie p. minister pokojową tendencyę przymierza austro-niemieckiego, jak również widoki długiego jeszcze trwania pokoju. Hr. Kalnoky dawał także komentarz do swojego wyrażenia „normalny", jakiego użył w delegacyi węgierskiej, mówiąc, że stosunek pomiędzy rządem austro-węgierskim, a rosyjskim jest normalny. Ponieważ wyrażenie to rozmaicie tłómaczą, przeto p. minister oświadczył, że takowe oznacza, co wyrażenie „przyjazny" (stosunek). Zresztą przedstawił p. minister ogólne położenie w takiem świetle, jak to uczynił był w delegacyi węgierskiej.

Wydział przechodził następnie pojedyncze pozycye budżetu, które przyjął bez wykreślenia.

Także w wydziale wojskowym węgierskiej delegacyi odbyła się wczoraj narada nad zwyczajnym budżetem, przyczem minister wojny dawał żądane wyjaśnienia, a chociaż dyskusya była żywą, nie obcięto żadnych pozycyj budżetu.

Wiedeń 30 października. Sąd kasacyjny odrzucił odwołanie się Naumowicza i wspólników.

Wiedeń 30 października. Komisya budżetowa delegacyi austryackiej przyjęła budżet ministeryum spraw zagranicznych i ministeryum skarbu, tudzież rachunki z funduszów pod zarządem jego zostających, nakoniec etat najwyższej Izby obrachunkowej podług wniosków rządowych.

Berlin 30 października. Omawiając oświadczenia Kalnoky'ego w komisyi delegacyi węgierskiej, pisze „Nordd. Allg. Ztg": Dążenie do utrzymania pokoju łączy materyalne interesa wszystkich cywilizowanych ludów, tudzież dążności ich mężów stanu, a z uznaniem, iż wynurzenia Kalnoky'ego odpowiadają w zupełności ogólnej potrzebie pokoju, wzmacnia się przekonanie, że oświadczenia te przyczynią się do ustalenia sytuacyi pokojowej w całej Europie.

Berlin 30 października. „Nordd. Allg. Ztg" omawiając artykuł Rosyi do pokojowego przymierza państw środkowej Europy, oświadcza, że sojusze zawarte dotąd nie mają charakteru zaczepnego, a sposób wyrażenia się „Mosk. Wied." o podziale Europy na dwa obozy można chyba w tym sensie usprawiedliwić, że Europa pragnie pokoju i w tym celu zawiera przymierza. Jeżeliby było jakie państwo życzące sobie wojny, musiałoby czekać na porę stosowniejszą. Właśnie przeciw takim dążeniom zabezpieczają się państwa przystępujące do owego pokojowego przymierza, żeby solidarnie wspierać się nawzajem.

Frankfurt n. M. 30 października. Wczoraj wieczór powstała wielka panika w mieście, w skutek detonacyi spowodowanej przez podłożenie pod gmach policyi nitrogliceryny czy też dynamitu. Nikt z urzędników, którzy właśnie wszyscy znajdowali się w gmachu, nic nie ucierpiał, natomiast gmach sam znacznie uszkodzony został.

Paryż 30 października. Izba wyznaczyła dyskusyę nad interpelacyą Graneta w sprawie tonkińskiej na jutro. Po zamknięciu dyskusyi postawi Gatinau wniosek wydalenia książąt z Francyi.

Bukareszt 30 października. W Izbie interpelował Epuresco w sprawie zajścia na pograniczu rumuńsko-austryackiem. Minister odpowiedzieć ma w trzech dniach. Rosetti podał się do dymisyi, jako prezes Izby, aby mógł wziąć udział w obradach nad rewizyą konstytucyi. Izba odłożyła przyjęcie tej dymisyi na później.

Bukareszt 30 października. Krążą pogłoski o podaniu się do dymisyi ministra finansów Lecca.

Petersburg 30 października. Car przyjmował wczoraj w Gatczynie Batabanowa.

Kair 30 października. Biuro Reutera donosi, że 150 żołnierzy egipskich napadły plemiona górskie między Suakim a Kawala i pobiły ich na głowę.

Aleksandrya 30 października. Dnia 7-go listopada zniesioną zostanie kwarantanna, postanowiona ze względu na okręty przybywające z Bombayu.

W Mese wybuchła cholera. Urządzono tam kwarantannę.

Kursa telegraficzne z d. 30 paździer. 1883.

Wiedeń, 2 godz. 30 m. pop.

Renta papierowa austr. 78·60. Renta srebrna 79·10. Renta złota 99.20. 6% Węgierska 119·60. Losy z r, 1860 131·50. Akcye banku Austro-węgierskiego 838·—. Akcye kredytowe 282·90. Londyn 120·05. Dukat 5·70. Napoleondor 9·55. Lombardy 144·75. Losy z roku 1864 168·—. Akcye kolei Karola Ludw. 284.50. Akcye Lwow. Czerniow. 167·—. Akcye kolei węg. północno-wschodn. 147·25. Akcye Anglo-Banku 108·—. 5% Oblig. indem. galicyjsk. 98·70. Losy prem. węgierskie 113·—. Akcye kolei Koszycko Bogum. 145·50. Akc. kolei półn. zachod. austr. 188·25. 6% Listy zast. hipoteczne 101·50. Marki 58·90. Ruble papierowe 115·75. 4% Renta złota węgierska 87·20., 5% Austr. Renta pap. nowa 93·10. Akcye Siedmiogrodzkie 162·50.

Usposobienie giełdy: słabe

Berlin, z d. 30 b. m. 1883, r.

Wiedeń 169·40. Banknoty 169·60. Warszawa 197·25 Ruble 197·75. 5% Listy Zast. Pol. 61·20. 4% Listy Likwid. —·—. Akcye Kol. Kar. Ludw 120·87. Akcye kredyt. 481.50.

Wydawca i Odpowiedzialny Redaktor:
Emil Szwarc.

Pończochy Bawełniane

dziane,

tylko dobry wyrób w różnych wzorach i wielkościach, poleca w braku innej tu rekomendacyi sam fabrykant. 1611 4-5

Franciszek Heller

Freudenberg, p. Markersdorf.

MAGAZYN MOD

Józefiny Zawistowskiej

przeniesiony 1605 6-6

do domu przy ulicy Grodzkiej pod Nrem 4 na I. piętrze poleca największy wybór **kapeluszy.**

Kantor wymiany pieniędzy

KURNATOWSKI et COMP.

Kraków Rynek Nr. 17.

kupuje i sprzedaje wszelkie **papiery wartościowe, monety, numizmaty, medale itp.**

DO NABYCIA:

Skorowidz monet polskich od r. 1500 — 1864.

Cennik monet i medali, wychodzi peryodycznie d. 1-go Stycznia, 1-go Kwietnia, 1-go Lipca, 1-go Października. 1442 17-

---

Medyc., Chirurg, Akuszer. i Okulist.

Dr J. DANIELSKI

przeprowadził się na **plac Dominikański Nr. 5.** i ordynuje od godziny **2 — 4-ej.** (Ubogim bezpłatnie.) 1604 5-5

Arkusze Kuponowe

do obligacyj indemnizacyjnych dostarcza klientom stałym za wynagrodzeniem własnych kosztów **kantor** pod firmą **Józef Rapoport w Krakowie Rynek 43.** Kupony płatne 1 listopada przyjmuje się już teraz za gotówkę. 1593 2-10

Ukończony Uczeń gimnazyum warszawskiego, Polak, władający biegle językiem rosyjskim tak w mowie jak i w piśmie podejmuje się udzielania nauki tegoż języka tudzież i innych przedmiotów, wykładanych w gimnazyum. Warunki bardzo przystępne. Bliższa wiadomość pod lit. S. K. w Administracyi „Gaz. Krakowskiej.“ 1609 5-6

SZCZEGÓLNOŚĆ.



Sasanka

Glycerin-Crême.

Żaden artykuł toaletowy nie może rywalizować pod względem skutku i dobroci z **„Sasanką“** Glycerin Crême.

Środek ten otrzymany z odświeżających substancyj usuwa w krótkim czasie **piegi, plamy wątrobiane, ostudy i blizny** i t. d i nadaje cerze **świetną białość, świeżość i delikatność. Najlepszy środek ochronny** przeciw wpływom ostrego powietrza i przeciw opaleniu od słońca. Zatem **niezbędny w toalecie dam. Cena flakonu 1 złr.**

Veloutine.

(**Poudre de riz**) w kolorze białym, różowym i żółtym, przylega dobrze do skóry i jest niewidzialnym; szczególniejszej dobroci. — Cena pudełka 1 złr.

Puder Sasanka (Schneglöckchen).

(Szczególność).

Zaleca się szczególniej przeciw cerze tłustej, — w kolorze białym, różowym żółtym. — Cena pudełka 60 cnt.

C. k. wył. uprz. Puritas.

Mleko odradzające włosy, do przywrócenia siwym włosom pierwotnej barwy naturalnej w przeciągu 14 dni **pod gwarancyą za nieszkodliwość. — Cena 2 złr.**

Koloritas.

(**Przetwór z olejku orzechowego**) nadaje siwym, rudym i w ogóle jasnym włosom w niedowierzenia krótkim czasie naturalną ciemną barwę. Wyciąg ten otrzymany przez destylacyę z zielonej łupy orzechów, wzmacnia bardzo i konserwuje włosy. — Cena 1 złr.

Brillantina.

Powszechnie wiadomo jest, że ozdobą, ba nawet dumą mężczyzny jest piękna i starannie utrzymana broda. Aby ją zawsze piękną utrzymać, niezbędnie potrzebną jest do tego **Brillantina**, gdyż jest jedynym środkiem, który nadaje brodzie miękkość i naturalny połysk; nie pozostawiając przytem tłustości i nie plamiąc ani rękawiczek, ani bielizny, ani sukien — Cena 60 cnt.

La Jeune.

La Jeune jest całkiem nie szkodliwą tynkturą, barwiącą włosy i działającą szczególniej na brodę, której nadaje naturalną barwę brunatną, ciemno-brunatną lub czarną. Po użyciu **La Jeune** koniecznie potrzebną jest **Brillantina**, gdyż ta nadaje brodzie żywy, naturalny połysk, siłę i konserwuje ją. — Cena jednego kartonu z przyborami 2·50 złr., bez przyborów 2 złr.

Wyskok na włosy.

(Haargeist).

Działa znakomicie na **cebulki włosowe** i na **porost włosów.** Wyskok ten w wypadkach, gdzie wskutek choroby włosy wypadły, okazał nader zbawienny skutek. Już po użyciu jednej flaszki można spostrzedz skutek. Najlepsza **prezerwatywa** przeciw wypadaniu włosów i tworzeniu się łupieżu. — Cena 1·50 złr.

Balsam. Sallicylowa woda do ust. (Hippokrene).

Zapobiega **zupełnie** bólowi zębów, konserwuje zęby i dziąsła, usuwa nieprzyjemny odór, działając nader skutecznie i odświeżająco. — Wielki flakon 1 złr. — mały 60 cnt. — z dołączeniem 20 cnt. na koszta przesyłki.

OTTO FRANZ, Wien, VII. Mariahilferstrasse 38.

SKŁADY: **w Krakowie**: u p. *Stockmara* apt. i *Wiszniewskiego* apt.; *we Lwowie:* w aptece pod srebrnym orłem“ Zyg. Ruckera i w apt. Piotra Mikolascha; *w Tarnopolu:* w apt. Fr. Jamrogiewicza i Hermana Kahane apt.; *w Stryju:* w apt. J. Zgórskiego i Leona Gärtnera apt, pod „węg. koroną“; *w Stanisławowie:* w apt. u F. Stechera; *w Kołomyi:* Ed. Stenzel apt.; *w Przemyślu:* J. Maszewski apt.; *w Śniatynie*: T. Niemczewski apt. 1248 2

Płótno King.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna a tańszej o 60 procent. Płótno King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Płótno King sprzedaje nasz podpisany skład

1 sztukę 78 centym. 20 metr. długości na kalesony i bieliznę bardzo trwałą . . złr. 7·—
1 sztukę 88 centym. szerok. na piękne koszule męzkie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej „ 8·50
1 sztukę 175 centym. szerok. 15 metr. długości na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu . . . . „ 11·80
1 sztukę 195 centym. szerok. na włoskie łóżka . . . „ 12·80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. 1582 7-

M Beyer i Sp.

w Krakowie,

Sukiennice Nr. 13 — 14

naprzeciw kościoła Panny Maryi

Tajemne choroby

leczę na podstawie najnowszego naukowego badania, nawet w najrozpaczliwszych wypadkach bez przeszkody w zatrudnieniu, również i złe skutki **tajnych wybryków młodzieńczych** (Onanię), **osłabienie nerwów i impotencyę.** Pod najściślejszą dyskrecyą. — Upraszam o dokładne opisanie choroby. 1586 7-?

Dr. Bella

członek Towarzystw naukowych itd.

Paryż, 6, Place de la Nation, 6.

MŁODOŚĆ! ŚWIEŻOŚĆ! **Młodzieńcza świeżość i Piękność Cery!** PIĘKNOŚĆ CERY!

RAVISSANTE

urzędownie wypróbowane.

CAŁKIEM nieszkodliwe środki TOALETY damskiej.



DO upiększania i KONSERWOWANIA !!CERY!!

Wynalazca Doktór Lejosse w Paryżu.

Piękność kobiet zasadza się głównie na delikatnej, białej i czystej cerze; **Paniom,** którym na tem zależy, aby zachować piękną cerę i chronić ją przed wpływem ostrego powietrza, słońca i t. d. polecamy ten od wielu lat **powszechnie ulubiony** i wyborny **środek upiększający** cerę, a który w toalecie damskiej uznany został, jako **niezbędny** i **całkiem nieszkodliwy,** tak że zbytecznem by było zachwalać go jeszcze, gdyż zadaniu swemu, jakiem jest **konserwowanie** i upiększanie cery zupełnie odpowiedział.

Cena: 1 wielki oryg. flakon w białym pudełku złr. 2·50) wraz z przepi-
1 mały „ „ w różowym „ „ 1·50) sem użycia.

SAVON RAVISSANTE.

Dla **przyjemnego zapachu** i z powodu nadawania cerze **aksamitnej świeżości,** cieszy się to mydło od wielu lat powszechnem używaniem. Każdy, co je używa, poświadczy, że jest niezrównane, i że **jednoczy** w sobie wszystkie zalety, **jakie dobre mydło toaletowe posiadać winno.** 1249 2-?

Cena: sztuka 50 ct; w pudełku: 3 sztuki złr. 1·35.

Listowne zlecenia uskuteczniają się pod **dyskrecyą** za pobraniem pocztowem

Nabyć można prawdziwe pojedynczo i w większej ilości

w GŁÓWNYM SKŁADZIE: FRIEDERIKE SCHWARZ,

Parfumerie „zum Blumenkorb“, Budapest, Rathhausplatz 9,

Skład w Krakowie w aptece „pod Słoniem“

u p. E. STOCKMARA,

tudzież we wszystkich aptekach mon. austro-węgierskiej i zagranicy.

J. DUMAIRE

nauczyciel dyplomowany

JĘZYKA FRANCUSKIEGO

mieszka przy ul. Grodzkiej pod Nrem 32 na dole. Żona udziela języków niemieckiego i francuskiego. 1568 6-

---

SKORY SUROWE

baranie, sarnie, jelenie itp. skupuję w każdej ilości, o czem osoby, skóry miewające i handlarzy tychże uwiadamiam. 1581 5-

F. Lubański,

rękawicznik przy Placu Dominikańskim 3.

Założone w r. 1864.

G. L. DAUBE & Co.

Centralne Biuro Inseratowe

wszystkich dzienników krajowych i zagranicznych

w Wiedniu Singerstrasse, II. a.

Codzienna expedycya wszelkiego rodzaju inseratów do wszystkich dzienników, pism peryodycznych i kalendarzy całego świata.

Uwiadomienia, prospekta i cenniki gratis i franko.

Przy większych zamówieniach najprzystępniejsze warunki.

Zwracamy uwagę na adres: 1214 28

WIEDEŃ I. Singerstrasse IIa.

Kurs pieniędzy i pap. wartość.

Kraków, dnia 31 października.

	płacą		żądają	
Ruble pap. za 100 rs.	116	—	117	—
Marki niem. za 100 marek	58	25	59	50
Franki za 100 fr.	47	25	48	25
Półimperyał ros.	9	65	9	85
Dukat ważny	5	55	5	70
Rubel srebrny obrączkowy	1	50	1	70
Srebrne kupony płatne za 100 złr.	—	—	—	—
Listy zastawne i obligacye.				
Obligacye indemn. galic. za 100 złr.	98	—	100	—
4% L. zast. T. kred ziems. 100 złr.	88	50	91	50
4% „ „ „ llem. 100 złr.	86	—	88	—
5% „ „ „ „ „	98	—	100	—
6% L. hip. 100 złr.	101	—	103	—
5% L. hip. z 10% prem. 100 złr.	100	—	102	—
5% L. hip. 40 lat zwrotne 100 złr.	97	—	99	50
6% L. włościań. z dywid. 100 złr.	100	—	102	—
5% „ „ „ 100 złr.	97	—	100	—
5½% Z. kred. Krak. 36 lat zwr.	98	—	100	—
6% „ „ „ 36 lat zwr.	101	25	102	75
7% „ „ „ 18 lat zwr.	100	50	102	50
6% „ „ „ 20 lat zwr.	104	—	106	—
Akcye kolei Karola Ludwika 210 złr.	283	—	286	—
„ „ Lwow.-Czerniow. 200 złr.	166	—	169	—
„ banku hipot. Lwowsk. 200 złr.	300	—	305	—
„ „ Gal. dla han. i prz. 200 złr.	—	—	—	—
Losy m. Krakowa 20 złr.	18	—	20	—
„ m. Stanisławowa 20 złr.	21	50	24	—
5% L. zast. Król. Polsk. 100 rubli	98	75	100	50
4% L. likwid. „ „ 100 rubli	88	—	90	—

Oprócz bieżącego kuponu oblicza się każdorazowo w miarę płatności.

Wiedeń, dnia 29 października.

	płacą		żądają	
Obligi długu państwa.				
4·2 % Renta pap. 100 złr.	78	65	78	80
4·2 % „ srebrna 100 złr.	79	10	79	25
4% „ złota 100 złr.	99	35	99	50
5% „ pap. 100 złr.	93	10	93	20
4% „ złota węgierska 100 złr.	87	—	87	20
5% „ papierowa 100 złr.	85	40	85	50
5% „ węg. (Ostbahn) 10% pod.	96	75	97	25
Akcye bankowe.				
Anglo-austr. 120 złr.	108	—	108	50
Boden-Credit 200 „	210	50	211	—
Kredyt. dla h. i. p. 140 „	282	90	283	20
Kredyt. węg. 200 „	281	75	282	—
Niższo-Austr. 500 „	850	—	855	—
Hipoteczne galic. 200 „	—	—	—	—
Austro-węgierskie 500 „	838	—	840	—
Unionbank 100 „	108	[illegible]	108	50
Verkehrbank 140 „	146	[illegible]	146	75
Bankverein 100 „	103	25	103	75
Länderbank 200 „	109	80	110	20
Akcye kolei.				
Albrechta 200 złr.	—	—	76	—
Alföldzkie 200 „	167	75	168	25
Elżbiety 210 „	224	—	224	50
Ferdynanda półn. 1000 „	2615		2620	
Franc. Józefa 200 „	200	—	200	50
Morawsko-Szlaska 200 „	26	75	27	—
Lwowsko-czerniow. 200 „	167	—	167	25
Aust. półn.-zachod. 200 „	188	25	188	75
Południowo „ 200 „	144	75	145	—
Tramwaj. 200 „	223	—	223	25
Węg.-galic. 200 „	159	25	159	75
Węg. półn.- wschod. 200 „	147	25	147	50
Węg. zachod. 200 „	163	50	164	—
Listy zastawne.				
5% Bodencredit 100 złr.	—	—	—	—
5% „ 33 lat 100 „	—	—	—	—
5% Austro-węgierskie	100	90	101	10
Obligi pierwszeństwa.				
Albrechta 300 złr. sr za 100	97	—	97	50
Alföldzkie 200 „ „	98	40	98	80
Gratzkoflach. 150 „ „	98	25	98	75
Elżbiety 600 marek za 200 mrk.	102	60	103	—
„ 400 „ za 200 mrk.	107	25	107	50
Ferd. półn. „	105	—	105	25
„ 1872 300 złr. sr. za 100	107	50	108	25
„ 1876 100 złr. sr. „	105	50	—	—
Gal. Kar. Lud. 1881 300 złr. sr. za 100	98	75	99	25
Lwow.-Czern. 1865 300 „ „	94	80	95	30
„ 1867 300 „ „	98	75	99	75
„ 1868 300 „ „	95	50	96	—
„ 1872 300 „ „	93	75	94	25
Rudolfa 300 „ „	100	75	101	25
„ 1869 300 „ „	100	60	100	80
„ 1872 300 „ „	100	60	100	80
Siedmiogrodzkie 200 „ „	92	—	92	30

Papiery loteryjne.	płacą		żądają	
3% Bodencredit 100 złr.	97	50	98	—
4% Cisańskie 100 „	109	70	110	—
3% Serbskie 100 fr.	32	25	32	50
3% Tureckie 400 „	22	20	22	50
5% Reg. Dunaju 100 złr.	114	75	115	25
4% Żeglugi Dunaju 100 „	109	50	110	—
4% Tryest 100 „	126	—	127	50
4% Tryest 50 „	64	50	65	—
4% 1854 Losy 250 „	118	75	119	50
4% 1860 Losy 500 „	131	50	131	80
„ „ „ 100 „	137	25	137	75
Losy 1864 100 „	168	—	168	30
Losy czerwonego Krzyża węg. — „	6	30	6	50
Węgierskie 100 „	113	—	113	50
M. Wiednia 100 „	125	—	125	50
Kredytowe 100 „	168	75	169	25
Klary 40 „	36	75	37	25
M. Insbruku 20 „	21	—	21	50
Keglewicz 10 „	17	50	18	50
M. Krakowa 20 „	18	50	18	75
M. Lublany 20 „	23	—	24	—
M. Budy 40 „	38	—	40	—
Palfy 40 „	38	25	38	75
Czerwonego Krzyża 10 „	11	90	12	20
Rudolfa 10 „	19	50	20	—
Salm 40 „	51	—	52	—
M. Salzburgu 20 „	22	80	23	20
St. Genois 40 „	48	30	48	50
M. Stanisławowa 20 „	23	50	24	—
Waldstein 20 „	26	75	27	25
Windiszgrätz 20 „	39	50	40	—
Losy użytkowe % Bodencred. „	23	—	25	—

Druk Wł. L. Anczyca i Spółki.